

Sygn. akt II AKa 84/19

ORZECZENIE

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSA Włodzimierz Brazewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. E. K.

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2019 r.

sprawy

G. W.

osoby lustrowanej

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od orzeczenia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 19 października 2018 r., sygn. akt
IV K 92/17

uchyla zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

G. W. złożył w dniu 26 kwietnia 2017 r. wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego w trybie art. 20 ust. 5 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. 2006, Nr 218, poz. 1592 ze zm.), w związku z publicznym pomówieniem go na portalu społecznościowym F. (...) oraz na oficjalnym (zarejestrowanym sądowo) czasopiśmie internetowym „(...)” w temacie „(...)” (...) o fakt współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu cyt. ustawy, a ściślej ze Służbą Bezpieczeństwa (k. 2-3).

Jednocześnie G. W. złożył w dniu 26 kwietnia 2017 r. oświadczenie lustracyjne, w którym podał, że nie pracował, nie pełnił służby ani nie był współpracownikiem w rozumieniu art. 3a cyt. ustawy organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 tej ustawy w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. (k. 4-5).

Sąd Okręgowy w Gdańsku postanowieniem z dnia 16 maja 2017 r.

w sprawie IV K 92/17, uwzględniając wniosek złożony przez G. W. - na podstawie art. 17 w zw. z art. 20 ust. 5 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U.

z 2007 r., Nr 63, poz. 425, tekst jednolity ze zm.) wszczął postępowanie lustracyjne w sprawie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego G. W. (k. 10).

W oparciu o przepis art. 20 ust. 5a przywołanej ustawy Sąd Okręgowy przekazał oświadczenie lustracyjne G. W. do Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. Instytutu Pamięci Narodowej w celu przygotowania postępowania lustracyjnego oraz przedstawienia stanowiska w sprawie zgodności tego oświadczenia z prawdą (k. 10).

Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. Instytutu Pamięci Narodowej złożył w dniu 6 listopada 2017 r. stanowisko w sprawie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego w dniu 26 kwietnia 2017 r. przez G. W., wnosząc o wydanie orzeczenia stwierdzającego, iż wnioskodawca G. W. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne (k. 93-95).

Sąd Okręgowy w Gdańsku, Wydział IV Karny w orzeczeniu z dnia 19 października 2018 r. w sprawie IV K 92/17, na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów stwierdził, że oświadczenie lustracyjne, które złożył G. W., było prawdziwe (pkt I) i na podstawie art. 19 cyt. ustawy w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa (pkt II).

Orzeczenie powyższe zostało zaskarżone przez Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. Instytutu Pamięci Narodowej na niekorzyść osoby lustrowanej G. W. w całości.

Prokurator, na podstawie art. 438 pkt. 1,2 i 3 k.p.k., art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 437 § 1 k.p.k., w związku z art. 19 ustawy z dnia 18.10.2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 roku oraz treści tych dokumentów (Dz.U. 2017 r., poz. 2186, ze zm.) - (zwanej dalej „ustawą lustracyjną” - przypis SA) orzeczeniu temu zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej poprzez jego niezastosowanie i wyrażenie przez Sąd Okręgowy w Gdańsku błędnego poglądu prawnego polegającego na stwierdzeniu, że osoba pełniąca służbę w Wydziale Łączności WUSW nie pełniła służby w strukturach Służby Bezpieczeństwa pomimo, że prawidłowa wykładnia wymienionych wyżej artykułów ustawy lustracyjnej prowadzi do wniosku przeciwnego;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 7, 8 § 2 i 410 k.p.k., a w następstwie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, polegającego na uznaniu, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, że służba lustrowanego w Wydziale Łączności WUSW w G. była służbą w organie bezpieczeństwa państwa wymienionym w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy lustracyjnej, przy całkowitym pominięciu wskazań wiedzy historyczno-prawnej z zakresu kształtowania się organów bezpieczeństwa państwa PRL podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, które w zakresie powstania, struktury, zadań i następujących w dalszym czasie przekształceń jednostek organizacyjnych SB - w tym również skatalogowanych w ramach art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej, regulowane były w okresie istnienia PRL aktami prawnymi niższego rzędu, w tym przez Statut Organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stanowiący załącznik do Uchwały nr 144/83 Rady Ministrów z dnia 21.10.1983 r., według którego w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wchodziły Służby, w tym Służba Bezpieczeństwa (ust. 1 pkt 1) i jednostki organizacyjne, w tym Zarząd Łączności (ust. 2 pkt 35), Zarządzenia nr 098/83 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1983 r. w sprawie zakresu działania członków Kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w powiązaniu z ust. 3 art. 2 ustawy lustracyjnej, winny prowadzić do odmiennych wniosków, a nadto dokonaniu odmiennej oceny prawnej od zawartej

w treści uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 14 października 2015r., III UZP 8/15 i uznaniu, że sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, a wiąza go jedynie prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny, podczas gdy do ustrojowych zadań Sądu Najwyższego, jako organu władzy sądowniczej, należy sprawowanie wymiaru sprawiedliwości poprzez między innymi zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne.

W konsekwencji tak skonstruowanych zarzutów Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I-szej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca osoby lustrowanej G. W. w odpowiedzi na apelację Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. Instytutu Pamięci Narodowej, nie podzielając argumentów apelującego, wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zarzuty przytoczone w apelacji Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. Instytutu Pamięci Narodowej okazały się zasadne

w stopniu prowadzącym do konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Na początku rozważań wyjaśniających przyczyny, które spowodowały uwzględnienie apelacji i postąpienie zgodnie z zawartym w niej wnioskiem zaznaczyć trzeba, że zgodnie z treścią art. 437 § 2 k.p.k., zd. drugie, który z mocy art. 19 ustawy lustracyjnej ma odpowiednie zastosowanie do postępowania lustracyjnego, uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że w rozpoznawanej sprawie podstawą uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania był wypadek wskazany w art. 454 k.p.k. (odpowiednie zastosowanie reguły *ne peius*). Jak już do tego nawiązano,

w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy lustracyjnej do postępowania lustracyjnego, w tym odwoławczego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, a zatem jest to sytuacja, co do której należy odpowiednio stosować przepisy dotyczące „skazania przez sąd odwoławczy oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji”. Na gruncie postępowania lustracyjnego chodzi o niemożność stwierdzenia przez sąd odwoławczy, że osoba lustrowana złożyła nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne w sytuacji, gdy w pierwszej instancji zostało stwierdzone, że oświadczenie lustracyjne, które ta osoba złożyła, było prawdziwe.

Odnosząc się do konstrukcji zarzutów sformułowanych przez skarżącego trzeba zarazem wskazać, że w istocie mają one charakter mieszany. Autor apelacji pierwszoplanowo podnosi zarzut obrazy prawa materialnego, co jednak czyni podnosząc równoległe zarzut obrazy przepisów postępowania

i w następstwie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia. Taka konstrukcja zarzutów nie jest oczywiście do końca prawidłowa, rzecz sprowadza się jednak przede wszystkim do tego, aby zbadać czy w sprawie zebrano wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody, dokonano ich prawidłowej oceny i trafnej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego.

Ma w konsekwencji rację skarżący, że wydanie orzeczenia stwierdzającego, że oświadczenie lustracyjne, które złożył G. W., było prawdziwe nastąpiło w oparciu o wadliwą interpretację przepisów. Gdyby zaś była ona prawidłowa, bo uwzględniałyby wszystkie wymagane ku temu przesłanki, to wobec G. W. winno zapaść orzeczenie odmiennej treści.

Dla uporządkowania rozważań wskazać trzeba, że dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, zostały szczegółowo przedstawione

w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wraz z dowodami, przywołanymi na ich poparcie (s. 1-5 uzasadnienia). Zastrzeżenia co do kompletności zebranych dowodów skarżący, o ile formułuje, to przez pryzmat naruszenia art. 410 k.p.k., jak się wydaje, tylko jako swoistą korektę, o czym będzie jeszcze mowa. Bezsprzecznie natomiast podnosząc przywołany zarzut błędu w ustaleniach faktycznych utożsamia go z tzw. błędem dowolności.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę podziela stanowisko autora apelacji, że sąd a quo wyraził błędny pogląd prawny polegający na stwierdzeniu, że G. W., pełniąc służbę w Wydziale Łączności WUSW nie pełnił służby w strukturach Służby Bezpieczeństwa. Stąd też Sąd Apelacyjny nie podziela stwierdzenia o braku podstaw do uznania, że Wydziały Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych można za jednostki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa (lub które były ich poprzedniczkami), to jest jednostki, o których stanowi art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej.

Trafność argumentacji Prokuratora OBL IPN sprowadza się nie tyle do stwierdzenia zasadności zarzutu naruszenia art. 8 § 2 k.p.k., tj. zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, bo w tej mierze nie ma on racji, lecz do wskazania, że Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony i dowolny powziął wątpliwość co do faktu umiejscowienia w strukturach SB – Zarządu Łączności i podległych mu Wydziałów Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w sytuacji, gdy zarówno fakty w ujęciu historycznym, jak i treść Uchwały Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 14 października 2015 r., III UZP 8/15, OSNP 2016/4/47, LEX nr 1808197) nie dają ku temu podstaw.

Oczywiście nie sposób nie dostrzegać bowiem tego, że stosownie do treści art. 1 ust. 1 podpunkt a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U.2019.825 t.j. z dnia 2019.05.06) Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej powołanym m. in. do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych przez rozpoznawanie środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. To zatem, że przywołanej Uchwale SN 7 sędziów nie została nadana moc zasady prawnej, co formalnie i tak wiązałyby tylko wszystkie składy Sądu Najwyższego, nie oznacza, że zasady prawne pozostają bez wpływu na orzecznictwo sądów powszechnych. Jak słusznie wskazano w orzecznictwie, zawierają one bowiem zawsze określoną wykładnię danej normy prawnej popartą szeroką argumentacją i autorytetem Sądu Najwyższego. Niezastosowanie się do takiej uchwały wymaga zatem przedstawienia pogłębionej kontrargumentacji, która może się okazać niewystarczająca w razie kontroli odwoławczej danego rozstrzygnięcia (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 17 października 2017 r., III AUa 234/17, LEX nr 2418111). Tak też sytuacja przedstawia się w rozpoznawanej sprawie.

Dla przejrzystości wyводу trzeba jeszcze odnotować, że wydanie rzeczony Uchwale SN 7 sędziów w sprawie III UZP 8/15 nastąpiło w trybie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 499) – (obecnie art. 82 § 1 i n. cyt. ustawy – przypis SA) i wyłoniło się właśnie na tle rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądów okręgowych i sądów apelacyjnych rozstrzygających sprawy dotyczące zakwalifikowania służby w Milicji Obywatelskiej w Zarządzie Łączności w latach 1984-1990 jako służby w organach bezpieczeństwa państwa. Wydanych zostało bowiem 19 wyroków potwierdzających, że służba ta była służbą w organach bezpieczeństwa państwa oraz 7 wyroków o przeciwnej treści.

Zgodnie z treścią przywołanej Uchwały SN 7 sędziów: Osoba, która pełniła w latach 1984-1990 służbę w Zarządzie Łączności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r.

o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 667 ze zm.)

w związku z art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r.

o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1388 ze zm.).

W realiach postawionych zarzutów nie ulega wątpliwości, że treść wskazanej Uchwały SN rozstrzyga w istocie o trafności stanowiska zajętego przez sąd a quo. Co jednak nie oznacza braku potrzeby dalszych rozważań.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko skarżącego, że argumenty przytoczone przez sąd meriti nie stanowią wystraszającego uzasadnienia do podważenia trafności ww. Uchwały SN. Nie ma przy tym przesądzającego znaczenia na gruncie omawianej ustawy lustracyjnej to, że przywołane zagadnienie prawne wyłoniło się przy rozstrzygnięciu przez sądy powszechne odwołań od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczących przeliczenia wysokości emerytur funkcjonariuszy służb mundurowych na podstawie art. 15b ustawy

z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (t.j. Dz.U.

z 2013 r., poz. 667) - tzw. ustawy zaopatrzeniowej.

Trafnie zarazem autor apelacji przywołuje treść uzasadnienia tej

Uchwały, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że rozstrzygnięcie kwestii zakwalifikowania danej jednostki organizacyjnej, w której pełniona była służba, do organów bezpieczeństwa państwa wymaga rozważenia jej statusu zarówno

z punktu widzenia art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy lustracyjnej, który definiuje pojęcie organów bezpieczeństwa państwa, którymi są instytucje centralne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych, jak i art. 2 ust. 3 tej ustawy, zgodnie z którym jednostkami Służby Bezpieczeństwa w rozumieniu ustawy, są te jednostki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa oraz te jednostki, które były ich poprzedniczkami.

Zatem nie sposób kwestionować tego, że właściwa wykładnia obydwu przepisów, zważywszy, że jednostkami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na szczeblu centralnym i terenowym, do których nawiązuje przepis art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, są jednostki wymienione w ust. 1 pkt 5 tego artykułu, prowadzi do wniosku, że jednostkami Służby Bezpieczeństwa są te instytucje centralne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych

i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa, czyli do momentu uzyskania przez Urząd organizacyjnej i technicznej zdolności do funkcjonowania po rozwiązaniu Służby Bezpieczeństwa oraz do przejęcia i kontynuowania niektórych zadań dotychczas przypisanych tej Służbie.

Sąd Najwyższy podniósł, że w przypadku jednostek organizacyjnych, takich jak Zarząd Łączności, które zostały utworzone z mocy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działalności

podległych mu organów (Dz.U.38.172) i były wymienione w Statucie Organizacyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stanowiącym załącznik do Uchwały nr 144/83 Rady Ministrów z dnia 21 października 1983 r. w sprawie nadania statutu organizacyjnego, a które istniały do czasu zmiany ustroju Polski, istotne jest to, czy były one jednostkami organizacyjnymi Służby Bezpieczeństwa w chwili utworzenia Urzędu Ochrony Państwa i czy z tą datą zostały rozwiązane.

W ujęciu zarówno historycznym jak i prawnym Służba Bezpieczeństwa uległa rozwiązaniu z mocy art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r.

o Urzędzie Ochrony Państwa (Dz.U.30.180), który stanowił, że z chwilą utworzenia UOP, Służba Bezpieczeństwa zostaje rozwiązana. Natomiast ust. 2 tego artykułu nakazywał Ministrowi Spraw Wewnętrznych przekazanie nowo utworzonym organom centralnym, zgodnie z ich kompetencjami, dokumentów, mienia oraz etatów pozostających dotychczas w dyspozycji Służby Bezpieczeństwa.

Słusznie zauważył Sąd Najwyższy, że przepis ten nie przesądza, czy Zarząd Łączności MSW i jego terenowe odpowiedniki były organami Służby Bezpieczeństwa, natomiast kwestię tę wyjaśnia zarządzenie nr 043/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1990 r. w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa, wydane - jak zaznaczono we wstępie do tego aktu - w celu wykonania postanowień art. 129 ustawy o UOP. W § 6 zarządzenia postanowiono, że zadania realizowane przez Biuro C, Biuro B, Departament Techniki oraz Zarząd Łączności i ich ogniwa terenowe, a także Departament PESEL, pozostają niezmienione do czasu zakończenia reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś przekazanie dokumentów oraz wyposażenia technicznego nastąpi z chwilą podjęcia zadań przez właściwe jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Urzędu Ochrony Państwa, Policji lub innych instytucji państwowych.

Uprawniona jest też dalsza argumentacja, że skoro ww. zarządzenie zostało wydane w celu wykonania postanowień art. 129 ustawy o UOP, który stanowi o likwidacji Służby Bezpieczeństwa, a w powołanym przepisie § 6 wymienia się między innymi Zarząd Łączności oraz podległe mu ogniwa terenowe, to znaczy, że te jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych szczebla centralnego i terenowego były w chwili utworzenia Urzędu Ochrony Państwa w strukturach Służby Bezpieczeństwa i z mocy prawa podlegały rozwiązaniu. Zupełnie bezpodstawne jest zaś twierdzenie, że treścią zarządzenia unormowano także sytuację prawną innych - poza wchodzącymi w skład rozwiązanej Służby Bezpieczeństwa jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W każdym razie podstawy takiej nie daje jedyny powołany w zarządzeniu przepis ustawowy, tj. art. 129 ustawy o UOP.

Nie sposób pominąć też tego poglądu, że zarządzenie, będące aktem wykonawczym do ustawy o UOP, nie mogło zniweczyć wynikającego z jej art. 129 ust. 1 skutku w postaci rozwiązania wszelkich jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa z chwilą utworzenia Urzędu Ochrony Państwa, co nastąpiło. Rzeczony zarządzenie nie tylko nie mogło zniweczyć rozwiązującego - w stosunku do Służby Bezpieczeństwa - skutku z art. 129 ustawy o UOP, ale także nie mogło przedłużyć bytu jednostek organizacyjnych wchodzących w skład Służby Bezpieczeństwa. Porządkowało ono jedynie sprawy związane z likwidacją Służby Bezpieczeństwa, zwłaszcza że art. 129 ust. 2 ustawy o UOP nakładał na Ministra Spraw Wewnętrznych określone obowiązki związane z przekazywaniem dokumentów, mienia i etatów nowo utworzonym organom centralnym. Zważywszy, że zadania realizowane przez wymienione w § 6 zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych podmioty, w tym Zarząd Łączności, nie mogły być definitywnie zakończone, lecz musiały być kontynuowane przez nowo utworzone jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, UOP, Policji lub innych instytucji państwowych, w przepisie tym postanowiono - zresztą w duchu regulacji art. 129 ust. 2 ustawy o UOP - o dalszym wykonywaniu tych zadań do czasu zakończenia reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po czym będące w posiadaniu tych jednostek dokumenty i sprzęt techniczny miały być przekazane właściwym jednostkom MSW, UOP, Policji i innym instytucjom.

Analiza zmian organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dokonanych po zmianie ustroju przekonuje, że nietrafny jest pogląd, iż pion łączności pozostawiono w strukturach Policji (wprawdzie jako jednostka organizacyjna Komendy Głównej Policji wymienione zostało Biuro Łączności, a nie Zarząd Łączności, jednak w żadnym akcie prawnym nie postanowiono o likwidacji Zarządu Łączności WUSW, zaś zmiana nazwy jednostki nie może być utożsamiana z likwidacją Zarządu Łączności i utworzeniem Biura Łączności), ponieważ wynikające z powołanych wyżej aktów prawnych zmiany organizacyjne nie były tylko zmianą nazewnictwa poszczególnych jednostek organizacyjnych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nawet jeśli usytuowane obecnie w Komendzie Głównej Policji i poddane wraz z całą Policją nadzorowi Ministra Spraw Wewnętrznych Biuro Łączności realizuje zadania należące uprzednio do Zarządu Łączności, to realizuje je jako różna od Zarządu Łączności jednostka organizacyjna, funkcjonująca w ramach nowych struktur organizacyjnych, a nie dawnej Służby Bezpieczeństwa, która uległa rozwiązaniu z mocy prawa (art. 129 ustawy o UOP). Wynikające z zarządzenia nr 043/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1990 r. w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa czasowe przedłużenie realizacji zadań Zarządu Łączności i podległych mu jednostek terenowych, nie oznacza dalszego funkcjonowania tych jednostek jako jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa, bo te z mocy prawa uległy rozwiązaniu z chwilą utworzenia UOP. Żadna z jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa nie została zaś wyłączona spod ustawowego rozwiązania, które nastąpiło w określonym czasie. Trafności tezy, iż wszystkie jednostki organizacyjne Służby Bezpieczeństwa uległy rozwiązaniu z mocy prawa, nie przeczy też fakt, że niektóre zadania należące uprzednio do jednostek Służby Bezpieczeństwa, były po rozwiązaniu tej Służby realizowane przez nowo utworzone komórki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zasadnie wskazuje skarżący również na to, że sformułowanie zawarte w przywołanym zarządzeniu nr 043/90: „zadania realizowane między innymi przez Zarząd Łączności i ich ogniwa terenowe pozostają niezmienione do czasu zakończenia reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Urzędu Ochrony Państwa, Policji lub innych instytucji państwowych” oznacza, że zadania pozostają niezmienione, a nie, że wbrew ustawie przedłuża się funkcjonowanie wskazanych jednostek. Jednostki te z mocy ustawy o UOP zostały zlikwidowane.

Słusznie też autor apelacji podnosi pominięcie przez Sąd Okręgowy wskazań wiedzy historycznej co do zasad funkcjonowania Służby Bezpieczeństwa, jak i na to, że nie należy ignorować wewnętrznych normatywów MSW czy MON przy rozstrzygnięciu zagadnień związanych z istnieniem, organizacją i funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa PRL, co też skarżący szczegółowo przedstawił w uzasadnieniu apelacji. Wiąże się to z trafnym stwierdzeniem skarżącego, że powstanie tych organów, ich strukturę oraz formy i metody pracy regulowały wyłącznie „przepisy o charakterze niejawnym”.

Sąd Apelacyjny stwierdza zatem, że skoro zatem sąd meriti nie podzielił wskazań wynikających z przywołanej Uchwały SN, to tym bardziej, w ramach postulatu przeprowadzenia pogłębionej kontrargumentacji, należało do tych przepisów i do funkcjonującej w tej mierze wiedzy historycznej się odwołać. W tym zatem kontekście można mówić o naruszeniu art. 410 k.p.k.,

Oczywiste jest przy tym, że w świetle art. 410 k.p.k. sąd powinien opierać swoje ustalenia faktyczne jedynie na dowodach przeprowadzonych na rozprawie głównej. Oznacza to, że sąd może czynić ustalenia faktyczne tylko na podstawie tych dowodów, do których strony mają dostęp w toku rozprawy, wskutek czego mogą realizować swoje uprawnienia np. poprzez zadawanie pytań i składanie oświadczeń. (zob. postanowienie SN z dnia 8.03.2006 r., III KK 246/05, LEX nr 180773). Przepis art. 19 ustawy lustracyjnej rozciąga jego zastosowanie również i co do orzeczenia wydanego w sprawie lustracyjnej.

Trzeba też mieć na uwadze to, że powoływanie się na fakty znane sądowi z urzędu możliwe jest w odniesieniu do okoliczności, z którymi sąd zapoznał się w toku czynności procesowych w innych sprawach lub w związku

z działalnością służbową sędziego. Sensowna weryfikacja ustalenia opartego na wiedzy sądu posiadanej z urzędu może zostać przeprowadzona jedynie wtedy, gdy jednocześnie z powołaniem się na tę okoliczność sąd wskaże, kiedy i w jaki sposób taką wiadomość powziął (zob. wyrok SN z dnia 8.06.2010 r., III KK 409/09, OSNwSK 2010/1/1164).

Jakkolwiek zarazem trzeba przypomnieć, że z charakteru postępowania lustracyjnego, niewątpliwie zbliżonego do postępowania karnego, wynika konieczność zapewnienia osobie lustrowanej wszelkich gwarancji procesowych, w tym w szczególności zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k. – in dubio pro reo. Kolejną z tych istotnych gwarancji procesowych przysługujących osobie lustrowanej jest bezsprzecznie zasada domniemania prawdziwości złożonego oświadczenia lustracyjnego, jako konsekwencja odpowiedniego stosowania na gruncie postępowania lustracyjnego zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej).

W realiach sprawy nie ma jednak powodów do podzielenia stanowiska sądu a quo. Argumentacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jest wprawdzie obszerna, jednakże odwołuje się głównie do zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k. Jest przedstawieniem własnego oglądu zaistniałej sytuacji bez wykazania jednak, dlaczego rzeczona Uchwała SN nie zasługiwała na akceptację. Nie jest w tej mierze wystarczające odwołanie się do subiektywnych wyjaśnień osoby lustrowanej, z których wynika, że przez cały okres pracy i służby w wydziale łączności był funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej – do takiej formacji aplikował, do takiej formacji został przyjęty, pozostając w jej strukturach do czasu transformacji ustrojowej, zdając sobie sprawę z tego, że równoległe w ramach resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i jego terenowych, w tym wojewódzkich jednostek, funkcjonuje inny pion, to jest formacja Służby Bezpieczeństwa, do której on jednak nie przynależał. Nie przesądza też tej kwestii brak dowodu wskazującego na to, by G. W. pozostawał chociażby przez pewien okres czasu na etacie pozostającym w dyspozycji Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ani też to, że z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej G. W. stał się policjantem i nie doszło do zwolnienia go ze służby, a stanowisko, jakie powierzono mu z dniem 31 lipca 1990 roku, odpowiadało i było równorzędne temu, jakie wykonywał uprzednio, będąc funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej. Tak jak pozostaje irrelevantne dla rozstrzygnięcia to, czy wykonywał czynności operacyjne czy też techniczno-operacyjne. Niepełna jest też w szczególności analiza językowa dokumentów znanych Sądowi Okręgowemu, w tym znaczenia słów „nadzór” i „podległość” (s. 10 i n. uzasadnienia), choćby z tego powodu, że opiera się na jednym źródle, nie uwzględnia znaczenia tych słów z lat 1983-1984 w ramach stosowanej wówczas techniki legislacyjnej. Oczywiście zarazem jest to, że nadzór ma często miejsce właśnie w ramach podległości.

Godzi się jeszcze końcowo wskazać, że G. W. już w złożonym wniosku oświadczył, że miał pełną świadomość istnienia w tym czasie innej służby – Służby Bezpieczeństwa, w której nigdy nie służył, co też wynika z jego wyjaśnień. W odpowiedzi na apelację wskazano też, że składając oświadczenie lustracyjne był w pełni świadomy charakteru pełnionej służby nie tylko na czas składania oświadczenia, lecz również na czas jej pełnienia. Nie działał więc w błędzie co do faktu bądź co do prawa. Uniemożliwiło to prowadzenie rozważań, a w konsekwencji ewentualne przyjęcie, że G. W. działał w warunkach usprawiedliwionego błędu w rozumieniu art.

30 k.k.

W postępowaniu ponownym Sąd Okręgowy winien uwzględnić przytoczone wskazania i zapatrywania prawne, stosownie do treści art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej.